

# CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 12-50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20-—, z dostawą K 22-—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22-—. Za zmianę adresu dopłaca się 50 halary. Cena egzemplarza w Lwowie na prowincyi 60 ha! Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

# CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz rozpocz. 1 K (1 Mk.) Długość ogłoszenia od wyrazu 20 h. (50 l.) Następnym dniem 50 h. (100 l.) — „Niedziela” lub „Niedzielnik” za wiersz rozpocz. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i kroniki za wiersz rozpocz. 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszcz. się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent. W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze dziennej i „Promień”, ul. Wilek 1. 15.

# GAZETA

# PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna”)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/5. Kopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5013.

Lwów, poniedziałek 5 stycznia 1920

Rok X

# Straty spowodowane wypłatą pensyi w markach będą pokryte! Wielki strajk kolejarzy lwowskich!

## Memento z szarych wrażeń.

Lwów, 4. stycznia.

Tyle się człowiek nasłucha o akcyi dobroczynnej, o zorganizowanej walce z nędzą prowadzonej przez miasto i państwo, iż gdyby polegać tylko na tych papierowych zapewnieniach, mogłoby się здаваć, że przynajmniej pewna, chociażby powolna zmiana na lepsze istnieje.

Przypuszczenie takie byłoby jednak błędne. Powierzchnia bowiem nawet obserwacya żywych faktów, nie sprawozdań i komunikatów, poucza, że nędza nie zmniejsza się, ale rośnie, i że z nią musi być naprawdę, skoro nie chowa się w cieniu, jak to bywało za dawnych dobrych(?) czasów, ale pcha się formalnie na światło dzienne, nasuwa się wprost przed oczy przechodnia, staje się wyzywającą, natrętną, nieznosną.

Tak! nieznośną dla wygodnego spacerowicza, obierającego sobie za miejsce wygodnej wycieczki czy przechadzki, nie jakieś ustronia miejskie, ale centralne centra, ulicę Akademicką, Legionów i t. p.

Oto wspomniały naprawdę widać, gdy oko utknęło na kapecie, młodym wyrosku, leżącym bez ceremonij, nie pod bramą, ale na środku ulicy Sienkiewicza i Akademickiej (w sobotę popołudniu), na śniegu i błocie. Zapytany odparł, że tak mu lepiej, gdyż bardziej zwraca uwagę.

Zaraz o kilka kroków za nim, pod hotelm George'a kobieta z dzieckiem, wyciąga ręce i błaga o wsparcie, a dziecko płacze. Wszystko to na tle ruchu ulicznego rozchwianego, i ostatecznie nie najgorszych wystaw sklepowych. Jest się rzeczywiście nad czym zadumać, jeśli się pomyśli, że tego rodzaju obrazki mają miejsce nie ledwie na każdym rogu wężej ożywionych ulic, u każdego gmachu większej instytucji i u każdego kościoła. Ilość osób żebrzących nie zmniejsza się, nie maleje, lecz ciągle rośnie. Szczególnie młym staje się widać, gdy u podjazdu lub wejścia na miejsca zabawy, balów, czy przedstawień kinowych przebiegać się trzeba formalnie przez stłoczoną ciżbę między ludzką, powtarzamy, coraz natarciwszej, coraz groźniejszej.

Odpowie ktoś może: Tak zawsze było, i nie tylko u nas. To zawodowe żebractwo, na które niema rady.

Na to odpowiem. Nieprawda, malenkie dziecko z ręką zawodowej żebraczki, nie jest przecież (ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Wszystkie straty, spowodowane wypłatami w markach pokryją specjalne dodatki!

Tak obiecuje przynajmniej min. skarbu p. Grabski.

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) „Monitor Polski” ogłasza w części nie-urzędowej:

Minister skarbu Władysław Grabski oświadczył,

że straty, jakie poniosą urzędnicy i pracownicy państwowi w Małopolsce i b. okupacji austriackiej wskutek wypłaty w markach, zostaną pokryte w całości przez specjalne dodatki.

## Pierwsze transporty żywności przyjdą w styczniu!

Inspektorat żywnościowy z filiami zostanie utworzony!

Z obrad sejmowej komisji aprowizacyjnej.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej

komisji aprowizacyjnej,

w której oprócz ministra aprowizacji Śliwińskiego wzięli udział min. przemysłu i handlu, minister pracy, przedstawiciele właścicieli kopalń, inspektoratów węglowych i zawodowych organizacji robotniczych, minister Śliwiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poinformował obecnych, że przy ministerstwie aprowizacji

zostaje utworzony inspektorat żywnościowy z filiami

w poszczególnych zagłębiach kopalnianych, a do współudziału w pracy inspektoratów powołani zostaną także reprezentanci zawodowych organizacji robotniczych. Celem

zaprowiantowania wszystkich zagłębi

został już opracowany projekt i minister Śliwiński bierze na siebie gwarancję za dostateczne ich wyżywienie. Celem

przewiezienia zboża

z Poznańskiego wysłano tam 2.300 wagonów krytych i uruchomiono drugą linię kolejową, łączącą

Poznańskie z Kongresówką przez Aleksandrów.

Pierwsze transporty środków żywności oczekiwane są w styczniu

br. z Rumunii, a z Ameryki dopiero w kwietniu. Z Rumunii przybędą przede wszystkim artykuły strączkowe.

W sprawie tłuszczów

zawartą została umowa kompensacyjna z Jugosławią. Ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem pracy przyznało

robotnikom górniczym jednorazowy zasiłek

w wysokości 400 mk. na zakupno odzieży. W magazynach naftowych w Warszawie i Lublinie oraz poszczególnych okręgach znajduje się zapas nafty wystarczający dla całego państwa na 2 miesiące. W dyskusji, która się wyłoniła, p. Diamand podał do wiadomości komisji, że w czasie pobytu delegacji polskiej w Berlinie oferowano za jego pośrednictwem rządowi polskiemu na korzystnych warunkach

kupno 100.000 wołów tucznych amerykańskich, jednakże transakcyja ta nie przyszła do skutku z powodu opieszałości Warszawy, która w ciągu tygodni nie dała żadnej odpowiedzi.

## 40 milionów na pokrycie 100 milionowego niedoboru węgla!

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Rada ministrów uchwaliła wysygnować 40 milionów marek na częściowe pokrycie 100 milionowego niedoboru węgla właścicielom kopalń

w Polsce, wynikłego z braku żywności dla robotników i z wkładów inwestycyjnych, mających na celu uruchomienie ich kopalń.



przez to samo zawodowym żebrakiem. Rumieniec pałacowego wstępu wybiega na czoło myślącego przechodnia, gdy na początku 20 wieku widzi te niewolnicze niemowlęta, zamienione na narzędzia wyzysku, czy też rozpaczliwy środek ratunku, niemowlęta trzymane na mrozie, czy zimnie i wilgoci. A obok ludzie się bawią, tańczą, śpiewają, grają i używają życia. Bezmyślność i potworność społeczna. Dobrze to mówić o walce z bolszewizmem, którą dźwiga na sobie mroźna dzieła armia, dobrze upajać się w zamkniętym i wygodnym mieszkaniu myślą o roli koczastego druku, jaki Polska odgrywa wobec Rosyi.

Jasne jest jednak, że wysiłek armii nie wystarczy, jeżeli nie będzie poparty intensywną akcją polskiej kultury. Armia wogóle może być tylko zbrojnym ramieniem organizmu kulturalnego, ale niczem więcej, i że z nią będzie choćby była najpotężniejszą ręką, jeżeli organizm będzie nie doznagał.

Otoż, obawiam się, że nie będzie z nami, jeżeli jako pomnik polskiej kultury służyć będzie w centrum tego Lwowa, na środku ulicy w błocie i

śniegu bezimienny kaleka, który zostawiony bez opieki, tworzy ranę społeczną, źródło samorządnej i przeciwsocjalnej agitacji.

Dzisiaj się to przecie u wstępu do miasta, tam, gdzie dziesiątkami zajeżdżały powozy delegatów zagranicznych misji, urabiających sobie na podstawie tego rodzaju doświadczeń wyobrażenia o całej Polsce.

Włosy stają człowiekowi na głowie, jak my jednak często potrafimy marnować całe tereny pracy społecznej, pozytywnej. Każdy z naszych wybitnych członków rady miejskiej chociaż najmniej na kandydata na wybitnego polityka, ale koniecznie w wielkim i głośnym stylu, zamість zająć się pozytywną pracą nad zapewnieniem miastu minimum prawdziwej kultury, prawdziwego zdrowia społecznego.

Spokoju mi nie daje ten kaleka leżący w biały dzień na rogu ulicy Akademickiej i Sienkiewicza i żebrzący, w sąsiedztwie dwóch największych księgarń, sprzedających arcydzieła naszego ducha.

J. B.

## Sejm oświatowy nauczycielstwa całej Polski.

Zjazd delegatów ze wszystkich ziem polskich. — Wstępne zebranie. — Wspólne nabożeństwo. — Uroczyste otwarcie Zjazdu. — Protest przeciw oderwaniu Ziem Czerwieńskich od Polski. — Organizacja polskiej szkoły kresowej. — Pozdrowienie z Litwy. Sprawa wydawnictw pedagogicznych.

Lwów, 4. stycznia.

(mg) Rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu oświatowego z całej Polski we Lwowie. Zebranie to wygląda niezwykle poważnie i imponująco, przybyli bowiem bardzo licznie reprezentanci i reprezentantki wszelkich zrzeszeń nauczycielstwa szkół ludowych, średnich i wyższych z najdalejszych krańców Rzeczypospolitej. Obok przedstawicieli Lwowa, Krakowa, Przemyśla i innych miast Galicji widzimy delegatów z Poznania, Śrebrna, Warszawy, Włna, Grodna, Cieszyńska.

W sobotę odbyło się zebranie koleżeńskie w Hotelu Francuskim dla wzajemnego poznania się delegatów i wymiany zdań na temat obrad Zjazdu.

### Rozpoczęcie Zjazdu.

Wczoraj o godz. 10 rano odprawił ks. kan. Dziurzyński uroczyste nabożeństwo w katedrze na pomyślność obrad Zjazdu. Z kościoła pospieszili uczestnicy Zjazdu do wielkiej sali ratuszowej, gdzie rozpoczęto sejmik oświatowy. Obok czeresz przybyłych tu pedagogów znaleźli się: ks. arcybiskup Bilewski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. bisk. Twardowski, prezydent miasta Neumann, delegat Mm. W. R. i O. P. Sobński, przedstawiciele uniwersyteitu, D. O. G., Bałego Krzyża, Komitetu opieki nad dziećmi i t. d.

Po powitaniu przez prez. Neumanna imieniem miasta Lwowa pracowników oświaty i nauki polskiej ze wszystkich ziem naszych, p. Thomas z Poznania, poseł na Sejm otworzył Zjazd w imieniu prezesa Związku Polskich Towarzystw Naucz. Sosnowskiego, przezem zaznaczył silne zespolenie dzielnic wielkopolskiej z całością Rzeczypospolitej.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano p. Smulikowskiego, na zastępców pos. Thoma i p. Heinricha z Krakowa, na sekretarzy pp. Włodarskiego z Warszawy, Jaworską ze Lwowa, Jaremke ze Lwowa i Muchę z Cieszyńska.

Delegat Ministerstwa oświaty Sobński oddał w swem przemówieniu hołd orłom Lwowa, co powitali obecni powstaniem z miejsc. Imieniem episkopatu Zemi Czerwieńskiej powitał zgromadzonych rodaków ze wszystkich dzielnic ks. arcybiskup Bilewski.

Sekretarz p. Mucha przedłożył rezolucję w sprawie Galicji wschodniej którą jednogłośnie uchwalono.

VII Zjazd delegatów Związku Pol. Tow. Naucz. obradujący we Lwowie w odczuciu dążeń i pragnień całego narodu protestuje jak najenergiczniej imieniem nauczycielstwa polskiego przeciw próbom państw koalicyjnych oderwania od Polski części kraju zwanej przez rządy zaborcze Galicyą wschodnią.

Rząd i naród polski nie mogą dopuścić do tego, by ta część kraju, historycznie nęgalną część Polski stanowiąca, przez wieki krwią naj-

lepszych synów Ojczyzny od zalewu wschodniego barbarzyństwa broniła, a choć nie mym aktem rozbiórów sztucznie od reszty Polski odcięta, przez sto lat niewoli w łączności ducha z nią żyjąca, wreszcie własnymi siłami i krwią od sprzymierzonego z Niemcami wroga uwolniona — od żywego ciała Macierzy została oderwana.

Tysiączne zastępy nauczycielstwa, zrzeszone w Z. P. T. N. żądają stanowczo od wszystkich czynników reprezentujących naród i państwo polskie, aby bezwzględnie odrzucając ten plan nowego rozbioru Polski, uczynili wszystko, co jest w ich mocy, w celu prawnego złączenia z resztą państwa tej ziemi, która z Polską żyła zawsze w nierozdzielnej jedności ducha i czynu.

W tym celu domagamy się jak najszybszego wprowadzenia na całej przestrzeni byłego zaboru austriackiego analogicznej z resztą kraju administracji politycznej oraz tegosamego ustroju szkolnictwa tak, aby przy uwzględnieniu kulturalnych i językowych potrzeb drugiej narodowości, prawa i interesy Państwa Polskiego były na tej ziemi w zupełności zabezpieczone.

### Szkoły nasze na kresach.

O szkolnictwie kresowym wygłosi zajmujący referat p. Kordecki, podkreślając zadania szkoły polskiej na kresach i zasady, na jakich ta szkoła winna być organizowana. W tej sprawie przyjęto wnioski:

1) Zjazd uznaje, że organizacja szkolnictwa kresów i Rzeczypospolitej Polskiej, opierać się na ogólnych zasadach szkoły polskiej, uwzględniać powinna szczególnie warunki rozwoju i potrzeby ludności na kresach;

2) uważa, że dla opracowania programu szkół kresowych winny być powołane specjalne komisje, złożone z reprezentantów nauczycielstwa kresowego oraz organizacji społecznych działających na kresach;

3) podkreśla, że szkolnictwo na kresach spełniać musi ogólnie państwowe, cywilizacyjne i dziejowe zadania, a jako takie powinno być otoczone szczególną opieką;

4) z uwagi na powyższe znaczenie szkolnictwa kresowego Zjazd podkreśla konieczność odpowiedniego przygotowania nauczycielstwa dla kresów pod względem ideowym i fachowym, tudzież stworzenia mu jak najkorzystniejszych warunków egzystencji;

5) Zjazd zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące szkolnictwu kresowemu z powodu przenoszenia się nauczycielstwa z kresów południowo-wschodnich i domaga się żywego zainteresowania się losem tego nauczycielstwa ze strony rządu i społeczeństwa w celu zachęcenia go do pozostania na dotychczasowym stanowisku jako wypróbowanego i zasłużonego czynnika w pracy narodowej dla kresów;

6) Zjazd uważa, że interesy kulturalno-oświatowe ludności polskiej, która pozostanie poza granicami Rpltej powinny być zagwarantowane przez międzynarodowe postanowienia.

### Pozdrowienie od nauczycielstwa mińskiego.

Wkońcu p. Jaworska odczytała pismo Związku nauczycielstwa polskiego w Mińsku z pozdrowieniem od tych, którzy szerzą światło wśród ludności polskiej na Litwie, wiernej wierze i miłości ojców, oraz z wezwaniem do współpracy w budowie fundamentów dla przyszłości.

### O czasopiśmie pedagogicznym

mówił w swym referacie dr. Rowid w obradach popołudniowych. Mowca skreślił stan obecny polskiej prasy pedagogicznej i program na najbliższą przyszłość, oraz porównał rozwój naszego piśmiennictwa pedagogicznego ze stosunkami zagranicą. Referent przedłożył rezolucję:

1) Zjazd uznaje ze względu na idee zespolenia narodu bytującego w okresie porzoborowym w odmiennych warunkach politycznych i kulturalnych, oraz ze względu na pogłębienie polskiej myśli pedagogicznej i urzeczywistnienia idei jednolitego wychowania w duchu narodowym — konieczność porozumiewania się i współdziałania pracowników na niwie literacko-pedagogicznej;

2) Zjazd wzywa Biuro Szkolnictwa polskiego, by poczyniło potrzebne przygotowania, zmierzające do urządzenia konferencji redaktorów i współpracowników czasopism pedagog., oraz wybitnych pisarzy pedagogicznych w czasie najbliższego zgromadzenia delegatów Z. P. T. N.;

3) Zjazd wzywa Biuro Szkolnictwa Pol., by w najbliższym roku rozpoczęło przy Zw. P. T. N. wydawstwo „Bibliografii czasopism pedagog.“, zawierającej wykaz artykułów, ogłoszonych we wszystkich polskich czasopiśmie pedagog., wraz z podaniem zwięzłych streszczeń poruszanych zagadnień;

4) Zjazd wyraża opinię, że w interesie rozwoju i pogłębienia polskiej myśli pedagog., pożądanoby było zróżnicowanie i specjalizacja w dziedzinie peryodycznych wydawnictw pedagog. Wobec tego apeluje Zjazd do poszczególnych Towarzystw naucz., by w najkrótszym czasie zechciały przedłożyć Buru S. P. swoje projekty, dotyczące specjalizacji czasopism pedagogicznych.

Uchwalę tych rezolucji odłożono do następnego dnia Zjazdu. W obszernej dyskusji na powyższy temat przemawiali pp.: Kopczeński z Warszawy, dr. Zagajewski ze Lwowa, Nowicki z Warszawy, Rygiel z Warszawy, Wenor i Nowak z Krakowa, Lubczyński, Szczepański z Poznania, Dawidowski z Warszawy, Szczurkiewicz i Aleksandrowiczówna ze Lwowa, referent Działu podręczników szkolnych Mm. ośw. Szarota i inni, wreszcie ref. dr. Rowid.

### Program na dzień dzisiejszy.

Dziś zbiorą się uczestnicy Zjazdu o godz. 9.30 obok Muzeum m. Dzieduszyckich dla wspólnego zwiedzenia miasta. Popołudniu o godz. 4 w lokalu P. T. P. ul. Zimorowicza 17 odczyt dra Stan. Wehnera: „Przyszłość nauczycielstwa w organizacji i samopomocy“.

### NADESŁANE.

**„APOLLO“**  
Jedno z najsłynniejszych P.N.T.  
arcydzieł wytwórni włosk.  
**CARNEVALESCA**  
przebiegny dramat w 5 częściach z gwiazdą filmową LIDYA BORELLI.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**D. MI HAŁ SALPETER**  
Sykstuska 17, ord. od 8-9 i od 12-6. 3301

**Adm. D. Emi KÜJNER**  
powrócił i prowadzi kancelaryę 3271  
przy ulicy Rutowskiego 7 we Lwowie.



## Z DNIA

## SPÓŹNIONE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Lepiej późno niżli nigdy  
Więc natchnienie czując Boże  
Chociaż kilku, których kocham  
W wierszu tym życzenia złożę.

## GRABSKIEMU.

Gdy rządowe wszystkie kasy  
Świecą pustką z nowym rokiem.  
Niech korona, którą gnębisz  
Wreszcie ci wylezie bokiem.

## SKULSKIEMU.

Mówią, żeś był aptekarzem  
Dla premiera to nie minus,  
By obstrukcyję złamać w sejmie  
Masz w aptece swej rycynus.

## NEUMANOWI.

Ratusz jest jak tramwaj lwowski:  
Sierzypl, ale jakoś pcha się.  
Obyś tyle miał pieniędzy  
Ile masz sympatyj w prasie.

## STOBIECKIEMU.

Głodzi nas aprowizacya,  
Żeśmy zeschli już na placiki.  
Obyś żywot miał tak lekki.  
Jak chleb z mąki magistrackiej.

## TARASIEWICZOWI

Gdyś w przybytku Melpomeny  
W spirytystę się zabawił  
Ohy wreszcie wśród twój sceny  
Jakiś dobry duch się zjawił.

## NEMOWI.

Gdy codzienne wierszyk piszesz  
Długie lata i tygodnie.  
Ohy twoja honorarya  
W starczyły ci na spodnie.

Nemo.

## Nowiny przemyskie.

Sprawy miejskie. — Tyfus plamisty. — Bandytyzm. — Sierżant rozbójnikiem. — Aresztowanie. — Odcięta ręka. — Talemniczy żandarm. — Chłop z furą i kołniami przepadł. — Paskarze i kary na nich. — Życie artystyczne

(Korespondencya własna „Gazety Porannej”).

Przemyśl w styczniu.

Z Rady miejskiej.

Z powodu podwyższenia poborów służbowych urzędników i funkcyjarywuszy miejskich wysu-

J. STYCZ.

(6,

## Maroniarz.

(Ciąg dalszy).

— Krucieczka dał mi do garści, rzemieniem kazał ściągnąć kabat, w torbę nałożył municyi, a dwa pistole za pas zatknął. Mykę czworograną dostałem, granatową z barankiem, półkożuszek szamerowany i wysokie sztylpiaste buty. Rude były, nowiutkie. Szesnaście lat mi było wtedy. W inasteczku kompanie dobrałiśmy sobie tego, każdy zbroi miał podostatkiem i szliśmy naprzeciw Moskała. Czasem on nas szukał, a my zapadali w las, w oczeret, w rów. Innym razem my tego. Zima nastała okrutna, nie ogrzał barankowy półkożuszek i chleba w torbie nie starczyło i a municya poszła w dym. — Aż raz rankiem postrzyliliśmy się na siebie. — Banda! Nie śmiech, a płacz! Moje buty to już tylko jakieś fecy zamazłe. Grał się zasmucił najwięcej, starszy był, nasz hauptman, to mu i wszystko na sercu leżało kamieniem. Rozpędził bandę, choć płacz był, do miast, do wsi kazał wrócić a chłecem po noc, tem zostać i czekać. Tylko mnia wziął ze sobą. Jego byłem, z nim siedłem od domowego proga. Ale tego samego dnia w lesie idziemy śniegiem bez dnia. Co wsadzę nogę, to ledwie ją wyciągnę. Aż tu — trach, trach, trach, ze skraju lasu posypały się gwizdzące lałki, poleciały między drzewa, jak ptaszki, pułchnęły gdzieś w śnieg. Przysta-

nęła się na pierwszy plan sprawa pomnożenia dochodów gminy dla opędzenia tego nowego znacznego wydatku. Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 18. grudnia zr. rozpoczęto obrady nad wprowadzeniem w życie szeregu reform podatkowych. Na razie postanowiono wyjednać w ministerstwie skarbu zezwolenie na podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na podwyższenie myta kopytkowego przy ośmiu drogach wjazdowych do miasta Przemyśla. Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek magistratu by dla pokrycia wydatków uruchomionego niedawno zakładu wodociągowego prelimitowanych na 690.000 koron nałożyć 20% podatek wodociągowy. Wnioskowi temu sprzeciwił się dr. Mantel imieniem klubu socjalistycznego, który stanowczo wystąpił przeciw opodatkowaniu wody. Uchwalono też odesłać wniosek ten napowrót do komisji z propozycją wystarania się na innej drodze pokrycia dla tych wydatków.

Na wniosek asesora miejskiego p. Bystrzyckiego, popartego przez radcę p. Lorenza uchwalono sprzedać koszary miejskie tzw. „Duże koszary Schiffera” spółce garbarskiej z Radomia za kor. 1.100.000; przyniesie to gminie pozbawiając gotówkę i przyczyni się do rozwinięcia w mieście nowej gałęzi tak potrzebnego u nas przemysłu.

## Epidemia tyfusu plamistego

szerzy się w mieście dalej z niezminiejszą siłą. Lekarz miejski dr. Zygmunt Mannheim, o którego zachorowaniu wskutek infekcyi tyfusem plamistym donosiliśmy niedawno, zmarł w siłę wieku, pozostawiając za sobą w mieście żal powszechny.

## Groźna fala bandytyzmu.

która przebiega nasz kraj, niby dreszcz gorączkowej choroby, wszczepionej w organizm społeczeństwa bakcyiem wojny w mieście naszym i powiecie obrała sobie głównie łożysko. Kradzieże i rabunki, dokonywane z wiel. śmiałością przez zorganizowane i uzbrojone bandy, powtarzają się ustawicznie nie oszczędzając mieszkań, przejezdnych na ulicach miasta, gospodarstw i karczem wiejskich.

Przed kilku dniami kaprał policyi miejskiej Łuczyński, idąc ulicą Tatarską, zauważył, jak pięciu bandytów zakradło się do realności p. Kamińskiego, skąd usiłovali wykraść krowę. Łuczyński oddał do nich strzał z karabinu po czym przestraszeni złodzieje zbiegli.

W Poździaczu niewyśledzeni sprawcy obrabowali doszczętnie 2 gospodarzy.

Również nieschwytni dotychczas trzech ban-

listy. Nogi po kolana, gdzieś tam, głębiej jeszcze w śniegu. Stoimy między drzewami, jak drzewka takie marne pieńki. Ale kulka właśnie znalazła. Nie jedna, ale dwie, trzy... Bily w mego pana, jak w cel. Nawet się nie przechylił, bo wbity był głęboko w śnieg. tylko krew spłynęła mu po twarzy, gdzieś z pod kurtki wyszła na śnieg, że topnieć zaczął na chwilę. Ciepla, żywa krew... Tak już i mego pana nie było. Mnie wzięli Moskale, alem im zemknął po drodze. Gdzieś potem na Węgrach byłem za parobka, do Italii zaszedłem, morze widać, miasta, kraje — a tu w Wiedniu 15 już lat sprzedają te marony — piętnaście... A teraz to mi dziwno, co mówicie, że za ojczyznę — przecież i my bili się i mój graf...

— Pan pewnie był w powstaniu, z pewnością. Tylko nie wiem w którym, czy w kościuszkowskim, czy listopadowym, czy styczniowym?

— Nie wiem, jak mu tam — temu powstaniu.

Rozpoczął się wykład Krzysia zupełnie chronologiczny, datowy i faktałny, choć trudno było obliczyć i z pamięci i szybko, w którym powstaniu mógł brać udział stary. Tylko, że złme przypomniał mi śnieg.

— W styczniowym — postanowił.

— Ale co wy teraz, co twój tato — pytał uparczywie stary. Nie mogło mu się to w głowie domieścić, że „tamto” było na nic, że tyle — tyle lat trłaczey, barwnej doli, a tu nic, wszystko tak samo, ten sam „Moskał” w Polsce — za galicyjską granicą...

dyci napadli na jadącego ze Stubna organistę i przyłożywszy mu rewolwery do głowy, zmusili go do wydania gotówki.

Napady rabunkowe powtórzyły się kilkakrotnie w Woli Krzywieckiej i Wielkich Łazach.

W Nelirybce napadł przebrany za sierżanta Ołeks. Barycki, rodem z Łuczyc (powiat Przemyśl) na mieszkającą samotnie wdowę Maryę Stasińczyc, usiłując pod groźbą zastrzelenia wymusić na niej oddanie gotówki i kosztowności. Napadniętej atoli udało się zawiadomić o napadzie posterunek żandarmeryi w pobliskich Pkulicach, który Baryckiego przyaresztował. W mieszkaniu tego bandyty przeprowadzono rewizyę, która przyniosła nadzwyczajny rezultat. Znalezione tam kilkadziesiąt tysięcy koron gotówki, całe stopy worów z mąką, mnóstwo mundurów wojskowych i przedmiotów uzbrojenia. Odstawiono go do aresztów sądu wojskowego.

## Aresztowania.

Przed kilku dniami aresztowano w mieszkaniu Karoliny Spaczyńskiej dwóch bandytów, a to 23. letniego Miłkołaja Pichockiego, karanego już za rozliczne kradzieże, oraz dezertera wojskowego (38 pp.) 26 letniego Józefa Augustyną. W mieszkaniu, w którym ich zastano leczyli się z ran postrzałowych odniesionych w czasie swoich wypraw rabunkowych. Obaj przyznali się do rabunku, popełnionego 6. grudnia w karczmie Schwarza w Hnatkowicach, któremu pod groźą śmierci, wydarli 7.000 koron, zraniwszy go ciężko. Prócz tego Augustyn odpowiadać będzie także za usiłowane włamanie do tutejszego magazynu wojskowego przy ulicy Szpitalnej, gdzie w czasie ucieczki został postrzelony. Z aresztowanymi uczestniczyli w napadach jeszcze inni bandyci, za którymi wdrożono poszukiwania.

## Odcięta ręka.

Szczególnie serzacyinie przedstawia się napad rabunkowy, urządzony niedawno we Woli Krzywieckiej. Zamieszkały w tej gminie rolnik Iwan Mielnik, obawiając się zostawić w stajni konie bez dozoru wobec powtarzających się kradzieży koni i bydła, nocował w stajni. Onegdaj w nocy słyszał Mielnik, że ktoś do stajni się dobywa. Pochwyciwszy siekiere, stanął przy drzwiach, oczekując napastnika. Po chwili bandyta, wyłamawszy część drzwi, wsunął do środka rękę, by odsunąć wewnętrzną zasuwę. Nie namyślając się długo Mielnik wyrzwał toporem tak silnie, że ręka w przegubie odcięta została w stajni.

W kilka godzin po tem zdarzeniu przybyli do

Po owem wyrzuceniu się stary przez wiele dni nie mówił z dziećmi. Uśmiechał się tylko z lekka, gdy je spostrzegał, to znaczy rozciągał szeroko, jak guny wargi, że stawały się bladą i cienutkie. Natomiast w domu z Fritzem zmieniło się wszystko do ena. Od niejakiego czasu Fritz nie czepał już tematu z tajemnej a obfitej skarbownicy „Kronenzeitung”, tylko ze sklepu, z miasta przynosił ciekawości. Dla bezbarwnego serca chłopaka znalazło się bowiem coś, co obudziło w nim iskrę temperamentu. Złość i nienawiść, która nie miała dotąd koniecznej potrzeby zaistnienia, teraz weszła w swe przyrodzone legowisko i przemieniała powoli chłopaka. Codziennie przychodzili do sklepu ludzie obcy, ciężko, z trudem wyrażający w niemieckim języku swe żądania. A wraz z tymi ludźmi, prawie, że równocześnie, nastąpiły znaczne zmiany w cenach i ilości towarów. I stało się, że połączono te przyczyny, a cały bezmyślny gniew skierowano przeciw tej holoocie bezdomnej, zbiegłej hurman w obce, nielitościwe młasto. Szarpnęło to Wiedeńczyka za najczulsze struny: za kasetę i brzuch. I buchnął nad miastem słup nienawiści.

Walenty, stojący samotnie na rozstaju ulic nie zdawał sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Dopiero Fritz informator, opowiedział:

— Przybyli tu do nas w setki tysięcy szubrawe Galicyjany.

(C. d. n.)



Mielnika dwaj uzbrojeni żandarmi i przesłuchali go co do szczegółów zamierzonego rabunku. Następnie oświadczyli mu, że okaleczali włamywacz leży w polu bez pomocy i że należy go odwieźć do szpitala w I-rzemyslu. Wezwali go przeto, by natychmiast konie zaprzęgi i razem z nimi odwieźć rannego. Mielnik posłuchał rozkazu i zaprzęgiłszy konie do własnego wozu, pojechał z rzekomymi żandarmami. Było to dnia 16. grudnia br. Od tej chwili Mielnik do domu nie wrócił. O jego furze i koniach wieść przepadła. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że owi żandarmi byli przebraniymi bandytami, którzy mszcząc się za skaleczenie swego towarzysza, wywabili z domu Mielnika i w drodze go zamordowali, a konie z furą ukradli.

#### O obywatelach paskarzach,

którzy za niedostarczenie kontyngentu zbożowego ukarani zostali przez tutejsze starostwo wysokimi grzywnami, donosiliśmy niedawno. Kary te nie dały jednak odstraszać przykładu. Starostwo musiało nowy szereg obywateli pociągnąć do odpowiedzialności za niedostarczenie zboża. W ubiegłym tygodniu otrzymali grzywny: Izrael Ratz r. Prutner z Niżankowic w kwocie 5.000 koron, Leib Strikler z Pleszowic, Abraham Erbsman z Cykowa i Iwan Broda z Drohojowa po 10.000 kor., Brandla Sprung, Izaak Wolkstein i Brandla Wolkstein z Drohojowa po 20.000 kor. i po 4 tygodnie aresztu, Emil Indra z Reczpoła 20.000 kor., Antoni Agopsowicz ze Sanoczan 40.000 koron — Ma-

rya hr. Mycielska ze Lwowa 50.000 koron, Ksawery hr. Krasicki z Bachórcza 60.000 koron. Ukarani wnieśli rekurs do namiestnictwa.

#### Życie artystyczne

w Przemyślu jest wciąż ożywiane. Towarzystwo amatorskie „Fredreum“ odgrywa z dużym powodzeniem przy współudziale pp. Barwińskich trzy aktową sztukę Kistermaeckersa „Szpieg“. Komisya przedsiębiorstw Organizacyi Polskiej z p. inżyn. Nazarewiczem na czele, która zajęła się techniczną stroną tej imprezy, wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze.

W teatrze Polskim ra Zasaniu (pod kierownictwem dyrektora Gereba) wystawiono zabawną farsę Hennequin'a a pod tytułem „Chrześniak wojenny“. Przedstawienie wypadło bardzo udanie, publiczność ubawiła się serdecznie. Pp. Mrowińska, Saraczyńska, Wicka, Beroński, Walczak a zwłaszcza p. Antoni Konopka w roli tytułowej odgryli swe role doskonale. Inteligentnej reżyserce p. Grabowskiej należy się szczere uznanie.

W wielkiej sali domu oświeczonego odbył się „Wieczór pieśni“ prof. A. Ludwiga i Wandy Hendrichówny. Publiczność, która wypełniła salę, nie szczędziła artystom zasłużonych objawów uznania. Akompaniament fortepianowy spoczywał w wykwinnych rękach krakowskiego kamełmistrza, p. Jarosława Leszczyńskiego.

Sigma.

## Wstrzymanie ruchu kolejowego w Galicyi wschod.

Od wczoraj południa funkcjonariusze ruchu wstrzymali się od pracy. — Przyczyną strajku wypłaty w markach. — Linia Lwów—Kraków wspomagana przez siły wojskowe. — Pertraktacje z funkcjonariuszami w toku.

Lwów, 4. stycznia.

(g) Onegdaj już rozeszły się pogłoski, iż na niektórych liniach wstrzymany został ruch osobowy i że przygotowuje się ogólne zastanowienie tegoż na wszystkich liniach kolejowych w Galicyi. Według tej ostatniej wersji, generalny strajk miał rozpocząć się wczoraj tj. z 3 na 4 o godz. 11-tej w nocy.

Na zapytanie o szczegóły w odnośnej sprawie, udzielił nam dyrektor lwowskiej kolei p. Barwicz następujących wyjaśnień:

Wstrzymanie ruchu nastąpiło wczoraj w południe na skutek niezadowolnienia funkcjonariuszy kolejowych, wynikłego przez wypłacenie kolejarzom poborów w markach po kursie 70 marek za 100 koron. Czy to samo stało się równocześnie w innych dyrekcjach kolejowych Małopolski narażone nie stwierdzono. Wobec wstrzymania się od pracy przez kolejarzy, dyrektora lwowskiej kolei,

dbając przede wszystkim o utrzymanie najważniejszych arterii t. j. linii Lwów—Kraków zwróciła się o pomoc do wojskowości, dzięki której umożliwionem zostało wysłanie dwóch pociągów t. j. pospiesznego przedpołudniem i osobowego popołudniem w stronę Krakowa. Prócz tego na skutek interwencji ze strony Dyrekcyi udało się jeszcze własnymi siłami wysłać pociąg na linię Stryj i Sambor.

Co do ewentualnego trwania tego stanu, kierownik lwowskiej dyrekcyi nie mógł udzielić nam żadnych danych, informując tylko iż pertraktacje są w toku.

Ponadto warto zaznaczyć, że krok kolejarzy został poddyktowany naprawdę rozpaczliwem położeniem, gdyż, jak wiadomo, wobec bliskiej unifikacyi waluty markowej, marek nie chcą po przepisowym kursie przyjmować a banki lwowskie w zupełności nawet odmówiły ich przyjmowania.

## Strajk kolejowy we Lwowie.

Lwów, 4. stycznia.

(—) Wczoraj tj. w sobotę około godz. 10 rano wybuchł we Lwowie strajk kolejowy. Strajk wybuchł nagle, wprost żywiołowo. Najpierw stały warsztaty, potem ustał wszelki ruch. Celem utrzymania ruchu pociągów dla wojskowych, władze wojskowe zorganizowały własny personel, tak, że w ciągu dnia mógł odjechać mały pociąg do Stanisławowa i Gródka, a wieczorem pociąg do Warszawy. Do Lwowa przyszły prawie wszystkie pociągi.

Z powodu wstrzymania ruchu wielu podróżnych nie mogło dalej odjechać, a nie mając gdzie się udać, pozostają zrozpaczeni na dworcu.

Wieczorem przyjechał z Krakowa pociąg i przywiózł kilkuset uwolnionych internowanych z Łabia. Ludzie ci pozostają również w tłumie, a przywieźli ze sobą z pewnością tyfus plamisty.

Strajkujący pozwolili na utrzymanie w ruchu lektrowni kolejowej, ażeby z powodu ciemności, nie było rabunków.

Przebieg strajku zupełnie spokojny. Urzędnicy o strajku nie zostali uwiadomieni. Kasy osobowe sprzedawały bilety.

W ciągu dnia odbyli strajkujący kilka zebrań.

#### REZOLUCYE

uchwalone na zebraniu kolejarzy dnia 3. stycznia 1920 w sali montowni:

1) Zebranie uchwała wobec tego, że dziś to jest 3-go stycznia, nie jest wypłacona pensya i wszystkie należności — **niepodejmować pracy, aż pensya nie będzie wypłacona w koronach, ewentualnie markach za koronę i wzywa wszystkich kolegów do solidarności.**

2) Druga rezolucya skierowana jest **przeciwko osobie dyrektora Barwicza**, któremu zarzuca, że nie dotrzymuje swych przyrzeczeń, czego najlepszym dowodem sprawa ubrań służbowych.

3) Zebrani uchwalają **weszać mężów zaufania do przestrzegania bezrobocia tak długo, dopóki słuszne żądania nie będą pomyślnie załatwione.**

#### MEMORYAŁ DO GENERALNEGO DELEGATA.

Strajkujący

w osobnym memoryale

zwrócili się nadto do generalnego delegata rządu dr. Gałęckiego z prośbą, by w interesie państwa przedsięwziął kroki, iżby wywołane niezadowolenie (wstrzymanie się od pracy mas kolejowych) zażegnał na następujących warunkach:

- 1) poprawa aprowizacyi;
- 2) wypłata w walucie markowej, lecz bez szkody pracowników t. zn. marka równa się koronie;
- 3) udzielenie mundurów;
- 4) wypłata dodatku obłąźniczego;
- 5) wypłata 14-tej pensyi.

Do późna w nocy obradowali delegaci grup, poczem uchwalili rezolucyę, zawierającą żądania strajkujących, którą telegraficznie wysłano do Warszawy.

## † Kazimierz Gliński

Lwów, 4. stycznia.

Wczoraj doniosły dzienniki o śmierci Kazimierza Glińskiego, poety i powieściopisarza, tyle dawniej czytowanego i tak popularnego, którego dzień dzisiejszy zsunął w głąb. Urodzony w 1856 r. w Wasylkówce, w pow. Skwirskim, odbywał studia na uniwersytecie krakowskim, na wydziale historyczno-filozoficznym. Zwiedził w tym czasie Niemcy, Włochy i Hiszpanię, kędy zrodził się pomysł tragedyi „Almanzor“. Pierwsze jego poezye pojawiły się w krakowskiej „Kadlinie“ i lwowskiej „Strzesze“, redagowanej przez Rychtera. W roku 1873 przeniósł się z Krakowa do Warszawy, gdzie zamieszkał na stałe, oscylując odtąd między poezyą, którą uważał za właściwą swą domenę, a powieścią, nie rozstającą się z popularnym tematem, czerpanym z życia szlachty dawnej i współczesnej autorowi Polski. Wydał poematy: „Pieśń na pamiątkę pogrzebu Kazimierza Wielkiego“ (pod pseudonimem Poroha), „Wspomnienie Tatrów“ i „Poezye“; tragedya „Ołłkani“, „Anna Firlejówna“, wspomniany „Almanzor“ i „Bolesław Śmiały“ — tudzież powieści i nowele: „Z zakutego grodu“, „Splątane nici“, „Kwiaty bez woni“, „Budownicy szczęścia“, „Tarantula“, „Kłeska“, „Wróć“, „Krzywdy“ i w. i. Rozgłos zdobył sobie „Filip z Konopi“. W roku 1909 wydał olbrzymi poemat p. t.: „Królewska pieśń“, pisany oktawą Króla-Ducha, w którym to dziele chciał wziąć najwyższą nutę swej twórczości. Codzienna praca dziennikarska ścierała jego siły i pióro, które zasilało wszystkie prawie pisma w Polsce, zarówno dla dorosłych, jak dla młodzieży. Zwłaszcza warszawskie pisma peryodyczne zawdzięczają wiele ruchliwemu jego talentowi. Tuż przed śmiercią napisał jeszcze dla „Gazety Warszawskiej“ wiersz na Boże Narodzenie.

Ubył znowu jeden z topniejącej coraz bardziej plejady literackiej minionego pokolenia — jeden z tych, który przeszłość jej śpiewał: dawnym jeszcze romantycznym rymem i nie rozstawał się z nią w zamaszystej szlacheckiej powieści. Cześć jego pamięci!

## Premiera „Czwórki“.

Lwów, 4. stycznia.

Z zimnej i zbyt przestronnej sali przy ulicy Szaszkiewiczza przeniosła się „Czwórka“ nareszcie do prześlicznej sali „Casino de Paris“. Produkcye sympatycznego zespołu otrzymawszy stosowne dla siebie ramy, zyskały na tem od razu o sto procent, tem bardziej, że po kilku słabszych programach dała nam drużyna kabaretowa znowu pierwszorzędną program, przypominający najlepsze jej letnie czasy we Lwowie. Zasluga to doskonałej rewii p. t. „Bigos noworoczny“, skrzęcającej się od głębokiej ciętej satyry politycznej i subtelnych dowcipów, przeplatanych piosenkami, z których każda wywołuje burzę oklasków. Przez scenę przesuwają się postacie Paderewskiego, Wilsona, Galicya wschodniei oraz groteskowe personifikacye światła, błota i tyfusu obok czysto lwowskich typów konduktorki i „batiarów“ łyżakowskich w akcji żywej, pisanej świetnie wierszowanym dyalogiem. Wykonanie rewii było doskonałe, pełne scenicznej werwy i należytego tempa.

Wykonawcy: Kutschman, Windheim, Niovilla, Halicz, Rygier i Orwicz z błyskawiczną szybkością zmieniali maski, wzywając się doskonale w przedstawiane przez siebie typy. Obecny program może liczyć na trwałe powodzenie u publiczności.

(h. z.)



## N A D E S Ł A N E.

# Manon Lescaut

To tragedia czystej miłości siostry wyzyskanej przez własnego brata.

Monumentalne dzieło nieśmiertelnego **PREVOISTA**, perła francuskiej literatury, przydane w szaty sceniczne wielkiego dramatu filmowego, którego przepych inscenizacji i reżyserii podnosi do prawdziwej wartości arcydzieła kinematograficznych. Rolę **Manon** kreuje światowej sławy tancerka **LYA MARA**.

Dzieło to wyświetla obecnie

od 4 h. m. (niedzieli)



największe we Lwowie,  
przy ilustracji koncertów,  
organów i dobor. orkiestry

## Marki polskie są na rynku berlińskim poszukiwane!

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą, że banki niemieckie bardzo chętnie przyjmują obecnie i wy-

mieniają marki polskie, które na rynku berlińskim są poszukiwane. Wskutek tego wartość marki polskiej podskoczyła do 80 fenigów niemieckich.

## ZATWIERDZENIE UMÓW Z BERLINEM PRAWDOPODOBNE.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) W kołach politycznych krąży pogłoski o zamiarze zatwierdzenia umów, zawartych w swoim czasie w Berlinie pomiędzy delegacją polsko-niemiecką. Jak wiadomo, umowa ta została w Warszawie bardzo nieprzychylnie przyjęta i wogóle wyrażano wątpliwość, czy zostanie przez rząd zatwierdzona.

równocześnie z nim podali się do dymnusi dwaj jego zastępcy Stefan Smólski i Edward Boniecki. W związku z tem b. naczelnik okręgu wołyńskiego Maciej Jamont złożył Naczelnikowi Państwa obszerny i wyczerpujący memoriał.

## O PRZYŁĄCZENIE KAMIEŃCA DO POLSKI.

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) Jak donosi „Kurier Warszawski“,

## Konsorcjum rosyjskie zakupiło hotel Europejski w Warszawie za sumę 18 milionów marek!

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Krąży tu pogłoski, że konsorcjum kapitalistów rosyjskich zakupiło hotel Europejski w Warszawie za sumę 18 milionów marek. Transakcyi tej miało dokonać w Paryżu. Wiadomość

przybyła do Warszawy delegacja ludności Kamieńca Podolskiego i okolicy, by dziś w południe przedstawić się Naczelnikowi Państwa i wręczyć mu adres hołdowniczy, wyrażający pragnienie przyłączenia Kamieńca Podolskiego wraz z okolicą do Państwa Polskiego. Delegację tworzy 17 osób. Dziel się ona na delegację mieszkańców Kamieńca Podolskiego z p. Witoldem Zaleskim na czele, oraz delegację włościańskiej ludności powiatu kamienieckiego, na której czele stoi p. Wacław Machnicki.

## ZELENYJ NIE PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Informacje o rzekomym przyjeździe do Warszawy atamana ukraińskiego Zeleńskiego, są nieprawdziwe.

## NADESŁANE.

### SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

#### Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn. przeprowadził się na ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). 3186

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

#### Dr. B E R G E R

13092

ulica Sykstuska l. 15.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

#### Dr. IGNACY MUND

b. sekund. szpit. wiedz. i lwowsk., Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej), ord. 8—10 i 3—6 w kosm. lek. 12—1. 3301

## P DIAMAND CHCE WYSTĄPIĆ Z RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Poseł Diamand zwrócił się do prezydium związku P. P. S. z prośbą o pozwolenie na wystąpienie mu z przytoczonej rady finansowej, ponieważ rada ta zdaniem jego nie odpowiada swojemu przeznaczeniu.

## DZIENNIK AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Jak już donosiłem, ma tu powstać dziennik amerykański, zakrojony na wielką skalę. Dziennik ten wydawany będzie w języku polskim, a kapitał zakładowy jego wynosić ma 50 milionów marek.

## EPIZOD Z UROCZYSTOŚCI NA CZĘŚĆ PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (G) Z obchodu na cześć Paderewskiego zanotować jeszcze należy następujący szczegół: W czasie uroczystego przedstawienia w Teatrze Miejskim p. Rabski wygłosił do Paderewskiego mowę. Po tem przemówieniu min. Bardel udał się do loży Naczelnika Państwa i w imieniu pracującego ludu założył protest przeciwko końcowemu ustępowi mowy Rabskiego, który nazywał Paderewskiego Wodzem narodu. P. Bardel oświadczył, że lud polski widzi Naczelnego Wodza jedynie w Piłsudskim. Ten występ ministra ludowcowego nie wywołał sympatycznego wrażenia.

## JESZCZE JEDNA FAŁSZYWA POGŁOSKA.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Dzisiejsze dzienniki poranne doniosły, że konferencja państw bałtyckich w Dorpacie postanowiła rzekomo uznać niepodległość państwa białoruskiego. Z kół międzynarodowych informuję mnie, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

## PULKOWNIK HALLER GENERAŁEM.

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Szef sztabu generalnego pułkow. Haller mianowany został generałem

## ZMIANY W ZARZĄDZIE OKRĘGU WOŁYŃSK.

Łuck, 3. stycznia.

(PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o ustąpieniu naczelnika okręgu wołyńskiego z zarządu cywilnego ziem wschodnich Jamonta donoszą, że

## Bolszewickie ataki koło Połocka odparte!

### Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 3. stycznia.

**FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI:** Bolszewicy zaatakowali odcinek na południowy wschód od Połocka. Po dłuższej walce został atak z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty. Oddziały naszej kawalerii wypadły na wschód od Buh-

wki rozbiły placówkę nieprzyjaciela, biorąc kilku set jeńców. Na odcinku połeskim ożywiona działalność bojowa oddziałów wywiadowczych.

**FRONT WOŁYŃSKI:** Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu:  
Pulk. Kuliński.

## BYDGOSZCZ JESZCZE W STYCZNIU PRZEJDZIE W RĘCE POLSKIE.

Toruń, 3. stycznia.

(PAT.) Wedle doniesienia „Ost. Rundschau“ z Bydgoszczy, władze polskie obejmą Bydgoszcz 17. lub 18. bm.

## PREMIER RUMUŃSKI O WSPÓLNOŚCI INTERESÓW POLSKO-RUMUŃSKICH.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. iskrowo z Bukaresztu 2. b. m. Rumuński prezydent ministrów w mowie wygłoszonej w Izbie podkreślił wspólność interesów rumuńskich i polskich i wspominał o trudnościach, które młode państwo polskie miało do przezwyciężenia. Możemy naród polski tylko podziwiać — oświadczył mowca — pragniemy, by to za-

przyjaźnione z nami państwo okazało się w przyszłości godne swej wspaniałej przeszłości.

## NIEMCY OTRZYMALI NOTĘ W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) Radio z Londynu. Sekretaryat generalny konferencji pokojowej wręczył delegacji niemieckiej notę odnoszącą się do sił wojskowych i policyjnych na Górnym Śląsku, ponieważ stamtąd doniesiono o powiększeniu tych sił. Władze niemieckie wprowadzają na Górny Śląsk wojska, które wróciły z krajów nadbałtyckich. Oprócz tego jest tam t. zw. Sicherheitspolizei i milicja Einwohnerwehr, co wytworzyło sytuację sprzeciwiającą się zobowiązaniom, jakie nakłada na Niemcy traktat pokojowy, mający wejść w życie.



## Rokowania estońsko-bolszewickie zerwane!

### Bolszewicy rozpoczęli atak na Narwę

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. Wedle ostatnich wiadomości z Helsingforsu, zostały rokowania pokojowe między Estonią a republiką sowiecką pono-

wnie zerwane, ponieważ sprawa granic i gwarancji wojskowych nie mogła być uregulowana. Atak bolszewicki rozpoczął się na nowo z wielką gwałtownością pod Narwą.

## Rząd galicyjski przeniósł się do Odessy!

### Co Denikin obiecał Ukraińcom za sojusz?

### Którę pośrednika odegrał generał Schilling!

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) „N. Wr. Journal“ ze Sztokholmu. Z szafocerkwi, obecnej siedziby rządu ukraińskiego, nadchodzą bliższe wiadomości o układzie zawartym między przedstawicielami rządu ukraińskiego a delegatami Denikina. Wedle tego układu przeszła cała armia galicyjska do Denikina. Galicya wsch. miała za to stanowić nierozdzielalną część Rosji. Denikin zobowiązał się utworzyć autonomiczne państwo galicyjskie, składające się ze

wschodniej Galicji, Bukowiny, Ukrainy węgierskiej, Chełmu i Wołynia, pod protektorem rosyjskim. Rząd galicyjski przeniesiony został również do Odessy. Agencji rosyjskiej i niemieckiej odegrali przy tych rokowaniach wielką rolę. Faktem jest, że w rokowaniach brał udział po stronie Denikina generał Schilling, a po stronie ukraińskiej major von Ehle, obaj pochodzenia niemieckiego.

## Komitet ukr. sowiecki pod wodzą Rakowskiego w Kijowie!

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Nadeszła tu z Kijowa wiadomość stwierdzająca, że utworzył się tam ukraińsko-sowiecki komitet rewolucyjny, na którego czele stoi

Rakowski, a w skład którego wchodzi Manujskij, Zatońskij i Peters. Dyktoryat ten ma samodzielnie regulować sprawy wewnętrzne Ukrainy, do których rząd sowiecki zobowiązał się nie wtrącać.

## Kłeska Kołczaka zupełna!

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. podaje za „Voss. Ztg.“ 2 b. m. z Kopenhagi: Kłeska Kołczaka okazała się zupełną. Żołnierze jego cofają się w nieporządkowanej ucieczce i przebywają straszne katusze. Na

Syberji między generałami Kołczaka panuje niezgoda. Przykład oficerów zaraża żołnierzy. Przyszło kilkakrotnie do buntów, przyczem żołnierze rozstrzelali oficerów. Japończycy usiłują sami zaprowadzić porządek w stosunkach syberyjskich.

## Irkurck i Kolej do Władyw stoku w rękach socjal-rewol!

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. wedle „Lokalanzeiger“ z Helsingforsu. Jak donoszą z Irkurcka, siedziba rządu admirała Kołczaka wpadła 25. grudnia bez walki

w ręce socjalnych rewolucjonistów, którzy też obsadzili kolej prowadzącą do Władywostoku. Władze rządowe nie stawiały żadnego oporu.

## Całe Zagłębie dońskie w rękach bolszewickich!

Wiedeń, 3. stycznia.

(Telef.) (u) Prawie całe zagłębie dońskie zostało zajęte przez armię czerwoną, wskutek czego olbrzymie pokłady węgla zlagodzą niedolę opałową Rosji sowieckiej. Prócz tego wpadły w

ręce sowieckie liczne huty i fabryki, wiele wagonów węgla naładowanych przez armię Denikina odeszło już do Moskwy, dalszy transport w drodze

### RZĄD DENIKINA UCIEKA NA KAUKAZ.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Zbiegowie z frontu południowo-wschodniego donoszą, że Ostrów nad Donem jest w pośpiechu ewakuowany. Rząd Denikina cofa się na Kaukaz.

(O przeniesieniu się rządu Denikina do Władykaukazu donieśliśmy już wczoraj we własnej depeszy. — Przyp. Red.).

### NIEUDAŁA MOBILIZACJA NA KUBANIU.

Wiedeń, 3. stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Denikin zarządził na Kubaniu mobilizację wszystkich mężczyzn od 15 roku do 50 roku życia. Mobilizacja ta nie dała jednak żadnych wyników, gdyż ludność ucieka do lasów.

### TROCKI DO ARMII SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 3. stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą. Trocki wysłał telegram do armii operującej na froncie południowym z powodu licznych jej sukcesów nad armią ochotniczą. W telegramie tym wzywa Trocki armię czerwoną do wytrwania, zapewniając iż zwycięstwo jest niedalekie i rok ten musi być i będzie rokiem zwycięstwa i wzmocnienia władzy sowieckiej. Trocki życzy armii zwycięstwa nad znie-

widzonymi carskimi pachołkami, którzy żywią się tylko krwią ludzką.

### ANGLIA PUSZCZA DELEGATÓW STOW. ROB. DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. Wedle doniesienia „Telegraphu“ władze angielskie czynią wszystko co leży w ich mocy, aby ułatwić deputacji angielskich stowarzyszeń robotniczych powrót do Rosji sowieckiej.

### INDYE SZUKAJĄ PRZYMIERZA Z ROSYĄ SOW.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. Wedle berlińskiego „Abend“ z Bazylei: Bolszewicka „Izwiestija“ donosi: Deputacja indyjska przybyła do Rosji dla pertraktowania z Rosyą sowiecką w sprawie przymierza z Indiami.

### PRZYCHWYCENIE BIBULY ANARCHISTYCZ.

Wiedeń, 3. stycznia.

(Telef.) (fr) Z Londynu donoszą: Angielska tajna policja przychwyciła na pokładzie okrętu „Imperator“ wielką ilość anarchistycznej bibuły agitacyjnej. Jak slychać materyał ten pochodzi od wielkiej organizacji anarchistów amerykańskich, przebywających w Anglii.

## O UMOŻLIWIENIE RATYFIKACJI TRAKTATU.

Wiedeń, 3. stycznia

(Tel.) (fr) Ze St. now Zjednocz. na dorozną do Hagi że w czasie ostatnich konferencji, jakie się odbyły pomiędzy przywódcami republikańskimi i demokratycznymi w senacie przyszło do skutku porozumienie, które umożliwi ratyfikację traktatu wersalskiego z pewnemi zmianami.

### WILSON WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) Teogr. Comp. z Waszyngtonu. W krążących kołach dyplomatycznych slychać, że prezydent Wilson zamierza wkrótce wycofać się z życia politycznego. Sądzą, że zamiar ten urzeczywistni, skoro upłynie termin jego prezydentury. Nastąpi to dopiero w roku 1921. Jest możliwem, że ogłosi on ten swój zamiar z okazji wielkiego politycznego zebrania stronnictwa demokratycznego, które się odbędzie w dniu 18. stycznia.

### CLEMENCEAU NIE CHCE KANDYDOWAĆ DO PARLAMENTU.

Paryż, 2. stycznia.

(PAT.) Havas. Clemenceau odmówił definitywne kandydatury do parlamentu.

### AMERYKA UDZIELI AUSTRII 70 MIL. KREDYT.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. z Hagi, 2. bm. Wedle „N. Y. Times“ udzieli Stany Zjednoczone Austrii kredytu w wysokości 70 milionów dolarów. Kredyt ten będzie użyty do utworzenia nowego banku asygnowanego w Austrii.

### SŁOWACY AMERYK. MOGĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W PLEBISCYCIE NA SPIŻU.

Praga, 3. stycznia.

(Telef.) (fr) „Venkov“ donosi z Ameryki, że Słowacy mieszkający w Ameryce którzy mogą udowodnić swoje prawo swojszczyzny w komitachach Spiża i Orawy wezmą udział w plebiscycie mającym rozstrzygnąć o przynależności obu tych komitatów. Kartki wyborcze wypełnione, będą potwierdzone przez notariusza i odesłane do ojczyzny za pośrednictwem konsulatów.

### B. ŻUPAN SŁOW. POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Praga, 3. stycznia.

(Telef.) (fr) „Venkov“ donosi, że były żupan słowaczyny Ivanka popełnił dnia 27. z. m. samobójstwo z obawy przed procesem o zdradę stanu. Ivanka był przeciwnikiem Czechów i ogłaszał artykuły i petycje antyczeskie, które były rozszerzane na Węgrzech.

### RZĄD CZESKI WYKUPUJE AKCYE TOW. ŻEGLUGI NA DUNAJU.

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) Radio z Paryża. Z Pragi donoszą: Rząd czeski wykupił od rodziny Habsburgów akcje Towarzystwa żeglugi dunajowej. Zamierza on na tym nabytku oprzeć swoją przyszłą politykę żeglugi dunajowej.

### WIELE ANGLIA Z KOLONIAMI I AMERYKA DOSTARCZYŁA ŻOŁNIERZA?

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. Wedle doniesień urzędowych, dostarczyła Anglia 5.7 milionów żołnierzy, Kanada 641.000, Australia 415.000, Nowa Zelandya 220.000, południowa Afryka 136.000, Indye 1.401.000, inne kolonie 135.000, razem 8.654.000 żołnierzy. Z tego poległo 851.000, zranionych 2.067.000, zaginęło lub popadło w niewolę 142.000. Armia amerykańska liczyła 2 miliony żołnierzy.

### WILHELM DO „KOCHANEGO NIKI“.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza w dalszym ciągu za „Voss. Ztg.“ wyciąg z listów Wilhelma II do cara. Wilhelm tytułuje Mikołaja stałe słowami: „Kochany Niki“. Listy pochodzą z czasu po r. 1890. Gdy sejm Rzeszy wzbraniał się przyjąć przedłożenia wyjątkowe przeciw socyalistom, pisał Wilhelm, że socyalści, którzy są poduszczani przez żydów i centrum, powinni być wywieszani. Następnie użalał się na postępowanie rosyjskich



generałów we Francji i usiłował odwiedzić cara od Francji uważa, że monarchowie z Bożej łaski nie mogą iść razem z republiką, która jeszcze ocieka krwią królewską z r. 1792. Wilhelm daje Mikołajowi słowo, że Francja jest przez Boga przeklęta. W kwestyi transwalskiej pisze Wilhelm, że nigdy

nie powoli Anglikom, by zgwałcili Transwaal. W dalszych listach namawia Wilhelm Mikołaja do alcy na dalekim Wschodzie i zapewnia, że Niemcy będą czuwać nad tem, by w każdej akcji Rosya miała zabezpieczone tyły w Europie.

## Wilson zdecydował się na kompromis w sprawie traktatu pokojowego.

Berlin, 3. stycznia.

(Telef.) (fr) Z Bazylei donoszą: Wedle informacji francuskiej „Presse Inform” z Waszyngto-

nu uważają tam za rzecz pewną, iż Wilson zdecydował się ostatecznie na kompromis w sprawie traktatu pokojowego.

## Ameryka deportuje 2000 bolszewików!

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) B. A. z Waszyngtonu. Urząd dla sadownictwa ogłasza, że w najbliższych dniach be-

dzio deportowanych dalszych 2000 bolszewików, którzy się obecnie znajdują w więzieniach poszczególnych stanów.

## Konstantynopol wraz z cieśninami zostanie umiędzynarodowiony pod kontrolą Anglii Francji

Warszawa, 3. stycznia.

(Telef.) (m) Z angielskich kół politycznych nadeszła wiadomość, że sprawa Konstantynopola będzie uregulowana w ten sposób, iż miasto i cie-

śniny będą umiędzynarodowione pod kontrolą Anglii i Francji. Sułtan turecki pozostaje nadal przedstawicielem najwyższej władzy świeckiej i duchownej.

## KRONIKA

### Repertuar Teatru miejskiego.

W niedzielę, 4. stycznia, o godz. 3 „Halka”, opera narodowa St. Moniuszki w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę, 4. stycznia, o godz. 7-mej po raz 4-ty „Zasadzka”, sztuka w 4 akt. Henryka Kistermaeckersa.

W poniedziałek, 5. stycznia, o godz. 7-mej „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego.

—o—

### Repertuar Teatru wodewilowego

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Legionów 1. 1. 2030)

Niedziela, 4. stycznia o godz. 4 popoł.: „Czarna kawa”, rewia śpiewacka; „Trzech Fredków”, operetka w 2 odsłonach.

Niedziela, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Dziewczyna z kwiatkami”, parodia opery; „W kawiarni”, farsa; „Przyjęcie u pani Denis”, rewia; „Obcym wstęp wzbroniony”, operetka z baletmistrzem Karneckim.

Poniedziałek, 5. stycznia o godz. 7.30 wiecz.: balet z Maryą Piasecką i Wł. Karneckim; „Dziewczyna z kwiatkami”, parodia opery; „W kawiarni”, farsa; „Wesoły karawaniarz”, wodewil.

Wtorek, 6. stycznia o godz. 4 popoł.: „Pani Record”, farsa; „Obcym wstęp wzbroniony”, operetka z baletmistrzem Karneckim; „Dziewczyna z kwiatkami”, parodia opery.

Wtorek, 6. stycznia o godz. 7.30 wieczór: balet z Maryą Piasecką i Wł. Karneckim; „Wesoły karawaniarz”, wodewil; „Dziewczyna z kwiatkami”, parodia opery; „W kawiarni”, farsa.

### Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka”. Program

A. — codziennie o godz. 8-mej wiecz. w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3). Część I.: Anda Kitschman — piosenki ludowe. Seweryn Michałowski, Marek Windheim — nowe numery solowe. Część II.: „Bigos noworoczny”, wielka aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: Anda Kitschman, N. Nowilla, M. Halicz, S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Tarłowski, M. Windheim.

W piątek, 9 b. m. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie Ryszard Gierasinski, najslawniejszy monologista warszawski.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

Feliks Nowowiejski, głośny kompozytor, autor muzyki do „Roty” Konopnickiej, opuszcza jak donoszą pisma poznańskie Berlin i na stałe

przenosi się do Poznania. Stolica Wielkopolski cieszy się powrotem tak wybitnego artysty.

Stulecie „Kuryera Warszawskiego”. W dniu 1. stycznia br. „Kurier Warszawski” najpopularniejszy dotąd dziennik stolicy ukończył setny rok swego wydawnictwa. Z tej okazji poświęcił „Kurier Warszawski” część numeru wspomnieniu doł i niedoł, jaką wraz ze społeczeństwem przez całe stulecie przeżywał. Wspomnienia swe zakończył radosnym stwierdzeniem iż drugi wiek pracy publicystycznej rozpoczyna w wolnej Polsce.

(g) Dlaczego brak monety zdawkowej? Dokuczliwy brak 10 halerczów, których naprawdę od całych miesięcy zupełnie się u nas nie widzi, ma między innemi swoją przyczynę w następującem: Oto jak opowiadają osoby przybywające z włoskich krajów dawnej okupacji austriackiej, kupcy tamtejsi, używają naszej monety zdawkowej jako swojej i mają jej podostatkim. Tłumaczy się to tem, iż płacą oni za 10 dziesięciohalerczów fra, który przedstawia dziś wartość 9 koron. Ponieważ jednak moneta austriacka przyjęła się tam jako zdawkowa, więc kupcy włoscy mogą sobie pozwalać na te wymiany bez straty dla siebie.

(g) Moneta obiegowa we Lwowie, z powodu braku drobnych nikłowych są rzeczy stały się

marki pocztowe, 10 i 20 hal. Są one przyjmowane wszędzie w lokalach restauracyjnych i sklepach spożywczych, gdyż kupcy rozumieją, iż wymaga tego ich własny interes. Jedynie tylko w tramwaju lwowskim spotyka się lwowianin z opozycją, jeżeli chce za bilet dopłacić markant. Niektórzy bowiem z konduktorów widząc swą korzyść w braku drobnych, nie chcą przyjmować marek, uważając, że papierowa korona jest moneta tak mała, iż jej rozmieniać bezwarunkowo nie warto.

(g) Tak jak we Lwowie. Przeważnie bywa tak, że miasta drugorzędne wzorują się na stolicy. Lwów jednak miewa swe oryginalne walory, które posiadować musi Warszawa. Pisma warszawskie przynoszą wiadomość iż skwery tańsze od szeregu dni padają ofiarą dziwnego zarządzenia, które rzekomo dla dobra drzewostanu, każe obcinać konary drzew. W ten sposób oszczędzono wiele pięknych skwerów w śródmieściu. Bardzo niedawno podobny barbarzyńcza popełniono we Lwowie, niszcząc aleje ulicy Pułaskiego.

Koncert Józefa Śliwińskiego, odbędzie się dnia 13-go stycznia staraniem Agencji Tow. muz. Wieczór ten poświęcony będzie wyłącznie twórczości Chopina. Publiczność więc będzie miała sposobność usłyszeć najznakomitszego dziś wykonawcę genialnych natchnień muzycznych wielkiego mistrza tonu. Program jest następujący: Rondo a la Mazur F-dur op. 5, sześć mazurków, dwanaście etud, Variations brillantes B-dur op. 10, cztery Nokturny, Scherzo H-moll, op. 20, Ballada G-moll op. 23 i Preludya.

Bosnoga tancerka, Marya Piasecka, uczennica słynnej Izadory Duncan, jedyna polska interpretatorka tańców klasycznych, przez kilka dni wystąpi w Teatrze wodewilowym. Przez pierwsze dwa dni od poniedziałku wykłona niewidzialny u nas taniec na tle muzyki Gonnoda „Ave Maria” oraz walc przy muzyce Szopena. Zapoowiedziany występ tej bosnogiej tancerki wzbudził zainteresowanie w mieście, bo p. Piasecka stanowi na scenie zjawisko przedziwne i nie wykle estetyczne, bo artystka — jak czytamy w recenzjach — przerzuca się z nastroju czystej li rytmu w nastrój bachiczny z niezwykle gammat subtelnymi stopniowaniami. Na następnych wieczorach p. Piasecka wykona między innemi: „Gładystora” Kollona, Muzyczny moment Szuberta, Serenadę Dryga i tańce haremu Saint-Saensa.

(—) Kradzież maszyny do pisania. Z kancelarii dra Rońskiego, Rynek 4, skradziono wczoraj maszynę do pisania „Remington” wartości 8.000 koron.

(—) Czyje drzewo? Zofia Reichmanowa, właścicielka składu drzewa zawiadomiła wczoraj policję, iż jakiś woźnica zrzucił w jej składzie furę drzewa i odjechał. Czyje jest drzewo donosząca nie wie.

## Teatr „Marywil” w Warszawie padł pastwą płomieni!

Cała widownia wraz ze sceną spalona!

Szody idą w setki tysięcy marek!

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) Wczoraj padł pastwą płomieni teatr „Marywil”, w którym od niedawna gościła krotowhila. Pożar w teatrze wybuchł około godz. 11 w nocy, po przedstawieniu „Niespodzianek rozwodowych”, gdy w gmachu — zdaje się — nikogo już nie było. Natychmiast przyjechały wszystkie oddziały straży ogniowej. Udało się ogień umiejscowić i uratować garderobę artystów i składy mebli należące do teatrów miejskich. Z całego gmachu teatralnego przy ul. Bielańskiej pozostały tylko przybudówki frontowe i boczne, cała zaś widownia wraz ze sceną i dachem przed

stawia sploty gorzeliń otoczonych nagłemi ścianami murów. Straty dyrekcji teatrów miejskich ograniczyły się do spłonięcia kilku dekoracji niektórych rekwizytów scenicznych. Straty natomiast właścicieli teatrów wynoszą setki tysięcy marek. Gmach teatru wynajął niedawno magistrat na rok cały, z zastrzeżeniem prawa nabycia na własność. Według orzeczenia monterów teatralnych powodem pożaru było znowu t. zw. krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Około godziny 2 w nocy ugaszono ogień niemal już całkowicie.

## 22 Kor. zwrócono skarbowi państwa

za skradzione podkładki kolejowe!

List zł dzleja do min'sterstwa skarbu w Warszawie.

Warszawa, 3. stycznia.

(PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje następujący list, który otrzymał minister skarbu onegdaj: „Szanowny Panie Ministrze!

Przesyłam dla skarbu polskiego 22 korony jako odszkodowanie za dwie podkładki żelazne pod szynny małej koleiki i za kilka drążków brzozywych. Te rzeczy, ukradzione przezemnie, nie da-



ię spokoju memu sumieniu i ciągle o nich myślę. Chciałbym również witać Chrystusa Pana z czystym sumieniem na Boże Narodzenie. Uważam, że drożej mnie to kosztowało wtenczas jak skradłem (w lipcu 1919). Jestem zresztą biednym, bo w przeciwnym razie odplaciłbym drugie tyle. Już teraz, póki życia mego nie odważy się kraść, bo ile to zdrowia kosztuje, kiedy człowiekowi nawet godziny nie daje spokoju? Niech więc Wielmożny

Pan Minister będzie łaskaw te 22 koron złożyć do skarbu państwa jako odszkodowanie. Może ten list dziwnym Wielmożnemu Panu się wydaje, bo jeszcze tego nie spotkał, ale piszę to z zupełnym rozsądkiem, i to co piszę, jest prawdziwe. Skarb polski życzyłby sobie bardzo, aby ci wszyscy, którzy wyrządzili mu szkody niejednokrotnie większe niż na 22 koron, zechcieli sobie wziąć przykład z tego mieszkańca Podlasia.

francuskie — Liry 1325.— — Noty angielskie 670.— — Dolary 175.— — Ruble carskie 260.— —

#### KURSA W WOLNYM OBROTCIE.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) Kursa w wolnym obrocie. Zagrzeb 168.50—178.50. Budapeszt banknoty a 10.000 K 115.50—125.50. Budapeszt banknoty a 10.000 K 117.50—127.50. Kraków 126.——136.—. Praga 285.——295.—. Czesko-słowackie noty koronowe a 5000 K 285.——300.—. Czesko-słowackie noty koronowe mniejsze 282.——297.—. Jugosłowiańskie noty koronowe 160.——170.—.

#### GIELDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 3. stycznia.

(PAT.) Gielda z 3 bm. Berlin 11.—. Wiedeń 2.75. Praga 9.50. Holandia ——. Nowy Jork 560.—. Londyn 21.25. Paryż 52.25. Mediolan 42.15. Bruksela 52.60. Kopenhaga 107.—. Sztokholm 119.—. Chrystiania 107.—. Madryt ——. Korony austriackie 3.25. Korony niemieckie 3.25.

Amsterdam, 3. stycznia.

(PAT.) Gielda z 3 bm. Berlin 5.30. Wiedeń 1.45. Szwajcaria 47.45. Kopenhaga 31.30. Sztokholm 57.50. Chrystiania 54.50. Nowy Jork 267.25. Londyn 10.3½. Paryż 24.20. Bruksela 24.16. Madryt 50.50.

#### Ofiarność.

Dla Maz rskiego Komitetu plebiscytowego złożyli: Por. Maresch 40 marek, podchor. Ruebenbauer 40 marek, S. Z. 40 marek, ppor. J. A. 4 mk., szereg.: Hrobociński 15 mk., Tończyk 6 mk., Szkodlarek 20 mk., Stanecki 10 mk., Matusiak 5 marek, Opaliński 5 marek — razem 185 marek.

## Kaczki, gęsi, szynki przemycane do Wiednia pociągami koalicyjnymi!

Dwaj przemytnicy, urzędnicy-Niemcy, aresztowani!

Kraków, 3. stycznia.

(Telef.) (s) Na dworcu krakowskim aresztowano dwóch kolejarzy Niemców którzy w pociągu koalicyjnym przemycali środki żywności do

Wiednia. Podczas rewizji w pociągu znaleziono pod ławkami szynki kaczki, gęsi, kury i t. p. towary.

#### TYFUS PLAMISTY W KRAKOWIE.

Kraków, 3. stycznia.

(Telef.) Szerzy się tu coraz bardziej tyfus plamisty. Po aresztach policyjnych „Pod telegrafem” przyszła kolej na areszty ul. Skałowskiej, które skutkiem tego zamknięto.

#### WIELKI POŻAR WARSZTATÓW KOLEJOWYCH.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) We Florisdorfe wybuchł wielki pożar warsztatów kolejowych. Strata wyosi wiele milionów koron.

#### ARESZTOWANIE KILKU KRAKOWSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Kraków, 3. stycznia.

(Telef.) (s) Aresztowano tu kilku urzędników

kolejowych pod zarzutem kradzieży środków aprowizacyjnych. Podczas rewizji w mieszkaniach ich znaleziono znaczne zapasy żywności.

## Ekonomista.

#### AUSTRYACKA CENTRALA DEWIZ.

Wiedeń, 3. stycznia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 3 bm. Amsterdam 6375—6380. Berlin 380—382. Zurych 3175—3179. Chrystiania 3700—3704. Kopenhaga 3500—3504. Sztokholm 3850—3854. Marki w banknotach 379—381. Lei 485—487. Lewy 310.—. Banknoty szwajcarskie 1640, 3150—3154. Franki

USTA wypłaty tygodniowej dla robotników dziennych

18601 3

do nabycia w drukarni

Ign. JAEGERA Lwów, ul. Sykstuska 1. 33

## OGŁOSZENIA

za wiersz rozp. 1 K (5 Mk.) Drobne ogłosz. do wyrazu 1 Ch. (50 f.) Drob. druk. 60 h. (60 f.) „Nadzieje” lub „Niedziela” za wiersz rozp. 3 K (15 Mk.)

Z ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolacza się 10 procent.

Komunikaty po kronice za wiersz rozp. 5 K (5 Mk.) — Do ogłoszeń umieszczających się mających w numerach świątecz. sobotnich i niedzielnych, dopłaca się 50 proc.

#### NEKROLOGIA



#### Z ZAKRZEWSKICH

**STANISŁAWA ONYSZKIEWICZOWA**  
właścicielka dobr ziemskich

zmarła na krótkich a ciężkich cierpieniach, zaprzeczona Św. Sakramentami, dnia 3. stycznia 1920 r., prz. żywszy lat 59.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 5. stycznia 1920 r., o godz. 11 przedpołudniem z domu żalony przy ul. Badenich 1. 9, na emientarz Łyszakowski, jako na miejsce tymczasowego spoczynku, na który w nieutulonym smutku pograżone dzieci — krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Ekspozycy zwłok na miejsce wiecznego odpoczynku do grobowca w Niezuchowie nastąpi później. 19123

Lwów, dnia 3. stycznia 1920.

#### POSADY I PRACE

**Adwokat SCHAFER**  
USTRYKI DOLNE

szukuje **KONCYPIENTA**  
znajomego z praktyką prowincjonalną, który zechce podać warunki. 19102

Samik potrzebny na praktykanta do drożdżarni. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae pod „Chemik” do Administracyi. 3316

Przedk in instytucji publicznej poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Samieny” do Admin. „Gaz. Por.” 3330

## Dr. G. RYDZEWSKI

b. lekarz Warszawskiego szpitala św. Łazarza, choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ul. Sapiehy 1. 61, od godziny 3 do 5. 18958

#### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Plaszcz nowy wojskowy i ubranie marynarskie do sprzedania. — Wiadomość u krawca, ul. Marka nr. 6. 3324

#### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, Mikołaja 7, parter, na lewo. Wiadomość tamże, niedziela od 11 do 1 przedpoł. 3323

Pokój z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia, ulica Bourlarda 3, I. p. 3285

Sag drzewa za odstąpienie mieszkania z jednego lub dwóch pokoi i kuchni, z elektryką i łazienką. Zgłoszenia Lipiński, Sadownika 29. 3290

#### ROZMAITE

Celem znacznego powiększenia doskonale prosperującego przedsiębiorstwa handlowego poszukuje się w większego kapitału pod bardzo korzystnymi warunkami. Nie wykluczone dopuszczenie do spółki. — Zgłoszenia chrześcijańskich reflektantów upraszamy pod T. J. H. do Admin. niniejszego pisma. 3321

Każdy sam paskarzem. 60 K. za 6 K. 60 h. zyska, kto zamiast 1½ kg. mydła kupi

**u HOSZOWSKIEGO „KULMIN”**  
2 paczki ekstr.

Wypierze 30 szt. bielizny w 1 dniu bez mydła. Po otrzymaniu K 7:50 (5 Mk.) wysyłam po 2 pakiety polecone każdemu w Polsce. 18956

**F. MOSSOCZY, Lwów, Potockiego 47.**

#### MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

L. M. 102.687/19.

IX.

Lwów, dnia 30/XII. 1919.

#### Komunikat.

Z powodu znacznego podwyższenia kosztów wyrębu i dowozu drzewa opałowego, tudzież wyższych cen brykietów i koku karwińskiego, obowiązujących od 15. grudnia 1919 — Magistrat na podstawie opinii Urzędu wałki z lichwą i spekulacją i uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 27. grudnia 1919 r. ustanowił ceny maksymalne tych materiałów opałowych w mieście Lwowie:

100 kilogr. drzewa twardego łupanego loco skład w mieście 44 kor.

100 kilogr. drzewa twardego rąbanego loco skład w mieście 48 kor.

100 kilogr. drzewa miękkiego łupanego loco skład w mieście 40 kor.

100 kilogr. drzewa miękkiego rąbanego loco skład w mieście 44 kor.

100 kilogr. brykietów z Dziedzic, z dostawą przed dom, wprost z dworca kolejow. (na karty poboru) 54 kor.

100 kilogr. koku karwińskiego z dostawą przed dom, wprost z dworca kolejow. (na karty poboru) 60 kor. 50 hal.

Tem samem tracą ważność ceny maksymalne powyższych materiałów opałowych, ustanowione tuż komunikatami z dnia 21/IX 1919, l. 70.638/X i z 22/X 1919 l. 77.400/IX.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej”  
Drukarni Spółki drukarskiej „Prasa” ul. Szkolna 4

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA  
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI